



„Siostra zakonna symbolizuje Matkę Kościół i Maryję, symbolizuje macierzyństwo Kościoła i macierzyństwo Matki Bożej”

Papież Franciszek, 17 września 2015 r.



Peru – s. Maite przychodzi z Bożym błogostawieństwem

Dradzy Przyjaciele,

Evangelicści przekazują, że to głównie kobiety towarzyszyły Jezusowi aż po krzyż, że to one złożyły Jego Ciało do grobu, a trzeciego dnia jako pierwsze spotkały Zmartwychwstałego. W kobietach tych objawia się Maryjna tajemnica Kościoła, odzwierciedla się nieodzowne i fundamentalne powołanie Matki Bożej do współdziałania w realizacji planu Bożego dla świata. Bez Matki nie ma Syna na ziemi. Bez Maryi nie ma Jezusa! To powołanie Maryi w szczególny sposób naśladują kobiety konsekrowane. Swoim życiem wskazują one na właściwe powołanie Kościoła oraz każdego człowieka – powołanie do wypowiedzenia pełnego „tak” wobec Boga oraz Jego krzyża. Święta Matka Teresa tak to ujęła: „My, zakonnice, składamy śluby nie po to, by zdobyć «zawód», by zyskać status «zawodowca», lecz by kochać Jezusa niepodzielną miłością”.

W tym numerze piszemy o zaangażowaniu wielu odważnych kobiet, które tak jak Maryja poświęciły swoje życie Bogu. Ich siła i wytrwała postęga w budowaniu Kościoła i wspólnoty ludzkiej, ich cicha modlitwa

i oddanie są w dużej mierze ukryte przed światem, tymczasem ich prawdziwego powołania niestety nie rozumie się często w samym Kościele. Wiele współczesnych siostr zakonnych nie doświadcza chwały paschalnego zwycięstwa i – tak jak Maryja, która nie została wymieniona z imienia w relacjach ewangelistów o Zmartwychwstaniu – nie znajduje się w świetle reflektorów opinii publicznej. Pozostają one w cieniu krzyża, aby nieść światło w ciemności świata. Ukazują prawdziwą miłość Matki, która czuwa przy swoich cierpiących dzieciach i troszczy się o nie.



„Są pomocnikami, opiekunkami, wspomóżycielkami wiernych, służebnicami Kościoła i matkami wielu wierzących”

W swoich listach święty Paweł oddaje wielkość powołania wierzących kobiet za pomocą określeń, które w Piśmie Świętym wprost odnoszą się do Osoby i działania Ducha Świętego, takich jak: pomocnica, opiekunka, wspomóżycielka wiernych i kaptanów, służebnica Kościoła oraz matka wielu wierzących. Dziś także wiele kobiet karmi się siłą Ducha Świętego, który sprawia, że misja

Kościół pozostaje płodna i budzi w sercach ludzkich żywą nadzieję Zmartwychwstania. Patrzą na Maryję, tak jak choćby s. Noha, która pisze do nas z Libanu: „Kiedy jak co rano przed drzwiami naszej przychodni stoją ze łzami w oczach ludzie chorzy, zatroskani, zdezorientowani i zropaczeni, modłę się do Serca Maryi, aby uzdolniło mnie do słuchania ich, rozumienia i przyjmowania oraz służenia im radą. Kontempluję Maryję, która jest gotowa, by służyć, obdarzać radością i zawierzać się swojemu Synowi. Ona przemienia nasz trud w bezinteresowny dar i sprawia, że nasz wysiłek wydaje owoce”. Tak, w takich osobach dostrzegamy Maryjne, macierzyńskie serce Kościoła. To ono jest centrum misji paschalnej każdego z nas, a przecież bycie matką nie jest dla nas bynajmniej czymś oczywistym.

Błogostawionych Święt Zmartwychwstania Pańskiego życzy Wam i Waszym rodzinom wdzięczny

P. Martin M. Barta

ks. Martin Maria Barta
asystent kościelny

KAMERUN: Każda awaria może się skończyć tragicznie

Dominikanki w Bambui w zachodnim Kamerunie boją się, ponieważ ich wiekowe auto wciąż staje gdzieś w polu, i to na terenie ogarniętym wojną domową. Siostry pilnie potrzebują nowego wozu.

Niektóre awarie auta skutkowały już zagrożeniem życia, kiedy na przykład siostry wiozły kogoś, kto wymagał pilnej operacji. Utknąwszy na skraju drogi, same zakonnice są zresztą bezbronne wydane na pastwę brutalnych ataków. Od 2016 roku w regionie trwa bowiem pomiędzy separatystami a rządem centralnym krwawy konflikt, który kosztował już życie tysięcy ludzi,

Jak pisze s. Elisabeth, „sytuacja w naszym regionie jest bardzo trudna. Wciąż dochodzi do mordów i porwań. Zabija się niewinnych ludzi, a nawet dzieci, tak jak to było w zeszłym tygodniu, gdy zabłąkana kula zabiła ciężarną kobietę”.

a setki tysięcy zmusił do ucieczki. Siostry są narażone na porwanie. Zaledwie we wrześniu 2022 roku w ogarniętej również niepokojami diecezji Mamfé uprowadzono pięciu księży, zakonnice i trzech wierznych świeckich.

W „normalnych” czasach dominikanki – w liczbie dwudziestu czterech – prowadzą życie kontemplacyjne. Poświęcają się modlitwie oraz wyrabiają hostie, szaty liturgiczne i świece dla lokalnego Kościoła. Częścią ich klasztoru jest dom pielgrzyma, w którym wierni chętnie zatrzymują się rekolekcje. Obecnie jednak ze względu na niebezpieczną sytuację goście przestali przyjeżdżać, a konwent stał się schronieniem dla licznych uchodźców.

Siostry bardziej niż kiedykolwiek uzależnione są od niezawodnego pojazdu. Nie chcemy, by ich wołanie o pomoc pozostało niewysłuchane, i obiecaliśmy im na ten cel 26 000 euro. Kto pomoże dominikankom w Kamerunu poruszać się bezpieczniej?



Na twarzach dominikanek z regionu ogarniętego wojną domową pomimo wszystko gości uśmiech

BOLIWIA: „Nadchodzą nasze pasterki!”

Siostry Misjonarki Zbawiciela Nauczającego i Pokutującego udają się w miejsca, w które rzadko docierają księża. Mieszkańcom najbardziej zapomnianych, najuboższych i najtrudniejszych do ewangelizacji terenów zanoszą nadzieję i orędzie o miłości Boga.

Często podróżują pieszo lub na grzbietach mułów przez dwanaście–czternaście godzin, żeby dotrzeć do ludzi, którzy już czekają na swoje „pasterki”, jak czule nazywają siostry.

Zakonnice modlą się z nimi, pocieszają chorych i umierających, przychodzą do nich z Komunią Świętą, chrzczą dzieci, przewodniczą pogrzebom, odprawiają liturgię Słowa oraz głoszą katechezy. Oprócz tego doradzają rodzinom, jak sobie radzić z praktycznymi problemami.



Siostry z mułami w drodze do górskich wiosek

Wysoko w Andach, w boliwijskiej diecezji Sucre, sześć zakonnice posługuje wiernym z trzech wspólnot parafialnych.

Swoją postugę siostry pełnią za „Bóg zapłać” – nie otrzymują za nią żadnego wynagrodzenia. Chcielibyśmy i w tym roku zasilić ich skromny budżet, ofiarując im 3600 euro. Kto nam pomoże?

WIETNAM: Widzialni Aniołowie Stróże

W IV wieku po Chrystusie święty Bazyli Wielki napisał: „U boku każdego z wierzących stoi anioł, obrońca i pasterz prowadzący do życia”. Czasem jednak „widzialnymi Aniołami Stróżami” stają się dla ludzi inni ludzie.

Takimi ziemskimi opiekunkami jest czterysta dwadzieścia sióstr ze Zgromadzenia Niepokalanego Serca Maryi w Wietnamie. Ofiarnie łagodzą one cielesne i duchowe cierpienia chorych, stają się matkami dla dzieci ulicy, z miłością opiekują się niepełnosprawnymi, pomagają młodym ludziom z ubogich rodzin zdobyć wykształcenie i w ogóle są „dobrymi duchami” sześćdziesięciu sześciu parafii.



Szkola aniołów, czyli formacja sióstr

Dziewięćdziesiąt młodych sióstr, które już złożyły śluby czasowe, przygotowują się do wieczystych, do chwili, w której powiedzą Jezusowi „tak” na zawsze.

Chcemy wesprzeć dalszą formację sióstr kwotą 7000 euro, aby mogły się one stać „widzialnymi Aniołami Stróżami” dla wielu ludzi.

UKRAINA: Wszyscy uciekli, oni zostali

Wielu ludzi w Zaporozżu zdumiewa się: „Dlaczego ci zakonnicy z nami zostali? Przecież są z Polski, dlaczego nie wrócą do swojego kraju, by nie narażać się na niebezpieczeństwo?” Tymczasem albertyni nadal posługują ubogim w obłożonym mieście.

Ponad połowa ludności południowoukraińskiej metropolii, o której zrobiło się głośno między innymi z powodu ostrzału pobliskiej elektrowni atomowej, opuściła swoje domy. Spośród 750 000 mieszkańców w mieście pozostało niewiele ponad 300 000.

Na wiele godzin wyłącza się prąd, zamkniętych jest 90 % szkół, a wielu ludzi, którzy nie opuścili miasta, ze strachu przed nalotami koczują w piwnicach swoich domów. Rakiety raz po raz uderzają również w pobliżu domu braci albertynów. W październiku 2022 roku trafiły w położony tuż obok siedmiopiętrowy blok mieszkalny. Zginęło kilkanaście osób – w tym cała rodzina z dziećmi – a około pięćdziesiąt zostało rannych. Rakiety i drony wielokrotnie spadały również na tę część miasta, w której znajduje się albertyńska jadłodajnia dla ubogich.

Czwórka zakonników, którzy opiekują się potrzebującymi i bezdomnymi oraz prowadzą piekarnię, pozostanie w Zaporozżu, dopóki będzie to możliwe. Pomoc albertynów jest potrzebna bardziej niż kiedykolwiek, ponieważ liczba ich podopiecznych wzrosła do ponad tysiąca, podczas gdy przed



Gorąca zupa – środek na chłód i rozpacz

wojną było ich „tylko” stu pięćdziesięciu. Ceny w sklepach poszybowały w górę, praktycznie nie ma pracy i wielu ludzi nie wie, jak przeżyć.

Inflacja dotknęła również samych braci. Aby tak jak setki innych osób zakonnych na Ukrainie dalej mogli pełnić swoją bezinteresowną służbę wobec potrzebujących bliźnich, zamierzamy ich wesprzeć, ofiarując im doraźną pomoc materialną. Kto zechce dodać im otuchy w pełnieniu odważnej postugi?

„Wszystko to czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w swym czasie” (Ps 104,27).



Ziściło się dawne marzenie



Wieś Lumrit leży w ubogiej północno-wschodniej części **Indii**. Około jednej piątej spośród 510 mieszkańców to katolicy, a ich liczba rośnie. Dzięki pomocy naszych ofiarodawców, którzy przekazali 11 400 euro, udało się wreszcie zbudować kaplicę poświęconą w ramach uroczystych obchodów przez biskupa Szilong. Proboszcz ks. Joy Pulickal jest pewien, że życie duchowe wiernych będzie teraz głębsze i intensywniejsze.

Justina Nongrum, która jest już starszą panią, cieszy się, że dane jej było doczekać tego dnia: „Jestem pierwszą i najstarszą katoliczką w tej wsi. Kościół działa tutaj od 1983 roku. Dotąd nie mieliśmy miejsca z prawdziwego zdarzenia, by celebrować naszą liturgię. Już od dawna marzyliśmy o świątyni, a teraz to marzenie się ziściło. Jako pierwsza wierząca we wsi odczuwam wielką radość i dziękuję Bogu za to, że nam błogostawi. Modłę się w intencji wszystkich, którzy pomogli nam w budowie”.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Wasze dzieło jest prawdziwym przyjacielem

Wasze dzieło wyróżnia się spośród licznych „organizacji katolickich” tym, że jest prawdziwym przyjacielem, ponieważ nie tylko pomaga nam na sposób materialny, lecz Wasze wsparcie odzwierciedla również poczucie głębokiej wspólnoty z nami oraz owocny udział w naszej misji ewangelizacyjnej w tym regionie świata. Zawsze będziemy Wam za to wdzięczni. W imieniu mojej diecezji ponawiam przyrzeczenie, że będziemy się troszczyć o to, aby nasza przyjaźń w Panu stale się umacniała, a nasza postęga sprawiała, że wierzący w naszym kraju będą „mieli życie i mieli je w obfitości” (por. J 10,10).

Biskup z Zambii

Okruchy to też chleb

Dziękuję za piękną kartkę, którą otrzymałem od Was z okazji urodzin. Niech Bóg nadal pomaga nam wszystkim w łagodzeniu cierpienia rzeszy naszych braci i sióstr. Wyobrażając sobie opisywane przez Was dramaty,

często zadają sobie pytanie: „Dlaczego cierpienie dotyka akurat tych ludzi, a nie mnie?” Żałuję, że nie posiadam dużego majątku, by wspierać Was bardziej. Wiem jednak, że – jak powiada nasze przysłowie – „okruchy to też chleb”; i w tym duchu przesyłam Wam ofiarę.

Ofiarodawca z Portugalii

Świadectwo głębokiej wiary

Chętnie powierzam PKWP moje pieniądze, ponieważ pozostajecie wierni nauczaniu Papieża, a w Wasze projekty wplecione jest świadectwo głębokiej wiary. Lubię wiedzieć, na co są wydawane moje pieniądze.

Ksiądz z Niemiec

Wielka przygoda, czyli budowanie królestwa Bożego

Dzieło o takim zasięgu jak PKWP potrzebuje mężczyzn i kobiet gotowych do otwarcia się na wielką przygodę, jaką jest budowanie królestwa Bożego.

Ofiarodawca z Kolumbii



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Dradzy Przyjaciele,

Co roku po smutku Wielkiego Piątku dane jest nam przeżywać radość chwaty Zmartwychwstania. Dotyczy to nie tylko Wielkanocy, stanowiącej najważniejszą uroczystość roku kościelnego – każdy człowiek może tego doświadczać również w swoim życiu.

Stusnie ufamy, że wiara w zmartwychwstanie pomaga nam przetrwać ciężki try życia w świecie i własne niedoskonałości.

Wzór tej ufności ukazują nam liczne przykłady życia i działania wspólnot zakonnych na całym świecie. Pomyślmy choćby o franciszkanach z Libanu, które w katastrofalnych warunkach z odaniem prowadzą szpital psychiatryczny z tysiącem pacjentów, o siostrach ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Syrii, które założyły szkołę dla niepełnosprawnych umysłowo, czy o Córkach Zmartwychwstania w Kongo, ratujących życie ludzi dzięki swoim jadłodajniom.

Wszystkie te kobiety łączy to, że czerpią siłę i niezłomność z wiary w Zmartwychwstanie; pomimo ogromnych trudów umacnia je ona dzięki wytrwałej modlitwie.

Pomagajmy nadal osobom zakonnym, by mogły promieniować siłą duchową, a świat nie postrzegat ich wyłącznie jako pracowników socjalnych.

Z serca Wam za to dziękuje

Thomas Heine-Geldern

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.